



SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17

# LOCH CAMELOT

XLV (30. po wojnie) MARSZ  
SZLAKIEM I KOMPANII KADROWEJ



## Śpiewnik

NIE MASZ TO JAK PIERWSZA, NIE



Lekcja Śpiewania trzydziesta ósma  
5 sierpnia 2010 r.





SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17

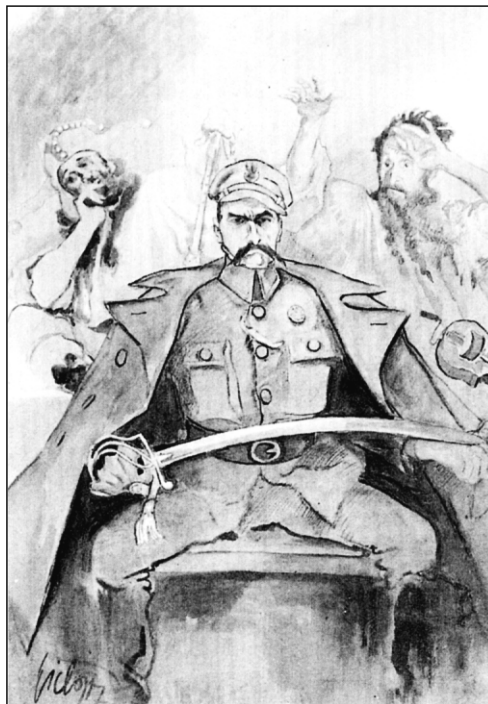
# LOCH CAMELOT

XLV (30. po wojnie) MARSZ  
SZLAKIEM I KOMPANII KADROWEJ



## Śpiewnik

NIE MASZ TO JAK PIERWSZA, NIE  
96 lat



Rys. K. Sichulski

Lekcja Śpiewania trzydziesta ósma  
5 sierpnia 2010 r.

LEKCJA ODBYWA SIĘ POD PATRONATEM  
PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA  
JACKA MAJCHROWSKIEGO



# szanujmy wspomnienia

## *Szanujmy Wspomnienia*

to projekt Biblioteki Polskiej Piosenki  
realizowany wspólnie z  
Biblioteką Jagiellońską oraz  
Instytutem Muzykologii UJ.

Naszym celem jest zebranie i opracowanie materiałów muzycznych dotyczących działalności polskich twórców związanych z muzyką rozrywkową, popularną i ludową. Pośród tych materiałów znajdują się rękopisy muzyczne, dokumenty dźwiękowe, dokumenty życia społecznego, a także pamiątki po wybitnych artystach. Aktualnie żadna instytucja nie zajmuje się systematycznym ich gromadzeniem i zabezpieczeniem. A przecież rękopisy takich twórców jak Wasowski, Przybora, Grechuta, Osiecka, Wars, Petersburski, Młynarski, Niemen, Turnau czy Satanowski to cenne świadectwo współczesnej kultury muzycznej. Warto się nad nimi pochylić i ocalić od zapomnienia.

W tej akcji zbieraczej będzie nas wspierać Instytut Muzykologii UJ, głównie poprzez działalność edukacyjną i badawczą. Natomiast Biblioteka Jagiellońska przyjmie do swoich zbiorów najcenniejsze eksponaty, zapewniając im odpowiednie warunki przechowania i profesjonalne opracowanie.

Jeżeli nie my, to kto? Jeżeli nie teraz, to kiedy?

Dbajmy o naszą kulturę muzyczną w każdym jej wymiarze. Szanujmy dokonania naszych artystów, tych wielkich i tych mniej znanych, a także całkiem zapomnianych. Pielęgnujmy pamięć o nich. Po prostu – „Szanujmy Wspomnienia”.



**Waldemar Domański** – dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki  
prof. dr hab. **Zdzisław Pietrzyk** – dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej  
dr hab. **Renata Suchowiejko** – dyrektor Instytutu Muzykologii UJ



**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**

Honorowy Patronat: **Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego**

Jeżeli posiadasz: rękopisy, książki, śpiewniki, nuty, plakaty, pocztówki, zdjęcia itp. lub inne przedmioty o wartości muzealnej (np. adaptory, cenne pamiątki) związane z polską kulturą muzyczną, zadzwoń, napisz lub przyjdź do nas koniecznie.

Biblioteka Polskiej Piosenki  
31-060 Kraków, ul. św. Wawrzyńca 15  
Tel. 12 430 43 00 e-mail: biblioteka@bibliotekapiosenki.pl  
www.szanujmywspomnienia.pl

Na darczyńców czekamy od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 - 16.00.

Do kapituły akcji zaprosiliśmy następujące osoby: Danutę Grechutę (matka chrzestna akcji), Andrzeja Zielińskiego, Jacka Zielińskiego, Zygmunta Koniecznego, Grzegorza Turnaua, Andrzeja Sikorowskiego, Jerzego Satanowskiego, Kubę Sienkiewiczą, Tomasza Lerskiego, Ryszarda Wolańskiego, Ewę Kornecką, Zbigniewa Wodeckiego, Jana Kondraka, Tadeusza Skoczka, Jana Poprawę, Jacka Kowalskiego, Zbigniewa Raja, Marię Szablowska... – lista jest nadal otwarta. Czekamy na Państwa opinie i propozycje.



# KTO? TY JESTEŚ!

Dzięki nim jesteś i to im zawdzięczasz.  
Co? Musisz rozstrzygnąć we własnym sumieniu.  
Można uwolnić się od historii i zobowiązań i zostać

Niezależnym  
Indywidualnym  
Komfortowym  
Idealnym  
Makroplanktonem

Cieszymy się, że jesteście znowu z nami, aby razem śpiewać  
i świętować w przeddzień wielkiej rocznicy **6 sierpnia 1914 roku**.  
Wtedy właśnie zabrzmiały tu w Krakowie pierwsze kroki  
w drodze ku Odrodzeniu.

Wasz





*Szanowni Państwo,*

*6 sierpnia 2010 r. rozpocznie się XLV a 30. po wojnie Marsz Szlakiem I Kompanii Kadrowej. Dla uczczenia strzelców, którzy w 1914 roku poszli – jak pisał ich Komendant Józef Piłsudski – „czynem wojennym budzić Polskę do zmartwychwstania” – wyruszają rokrocznie z Krakowa do Kielc członkowie organizacji strzeleckich, harcerze, uczniowie szkół noszących imię Marszałka, żołnierze Wojska Polskiego i funkcjonariusze Straży Granicznej, a także młodzież z Litwy i Ukrainy – łącznie blisko pół tysiąca osób. Tegoroczny Marsz odbywa się w 100. rocznicę powołania przez Józefa Piłsudskiego ruchu strzeleckiego oraz 96. rocznicę Czynu Legionowego, który przyczynił się walcnie do przywrócenia Polski na mapy świata po blisko półtorawiekowej nocy zaborów. Będzie także formą oddania hołdu ofiarom tragedii smoleńskiej, bowiem aż 22 osoby, które zginęły 10 kwietnia 2010 r. w drodze na uroczystości katyńskie, na czele z Honorowymi Patronami Marszu Prezydentami RP Ryszardem Kaczorowskim i Lechem Kaczyńskim, związane były ze środowiskami piłsudczykowskimi organizującymi i tworzącymi Marsz.*

*6 sierpnia jest datą szczególną w polskim doświadczeniu historycznym. Nie jest to data klęski lecz prawdziwego zwycięstwa. 96 lat temu młodzi strzelcy i legioniści, wyruszając przeciw potęgze Rosji, pokazali swą postawą, że „chcieć – to móc”. Ich marsz ku Wolności zakończył się sukcesem – Polska odzyskała niepodległość w 1918 roku i obroniła ją w starciu z bolszewikami w 1920 roku. Młodzieńcza radość płynąca z rocznicy Czynu Legionowego oddziałuje także współcześnie, kiedy już nie zbrojnym wysiłkiem, ale codzienną pracą służyć musimy wszyscy wolnej Polsce. Marsz jest żywym pomnikiem wznoszonym co roku przez młodzież, świadczącą, że patriotyzm nie musi być cierpieniem, ale radosną przygodą z Ojczyzną.*

*Radość Pierwszej Kompanii Kadrowej znalazła swój wyraz w wielu pieśniach i piosenkach, powstających na froncie, w okopach, w marszu i w bitwach. Są one takie jak i losy legionistów: zawierają i radość „Pierwszej Kadrowej” i brawurę „ulanów – malowanych dzieci”, i rycerską dumę „Pierwszej Brygady”, i żal za „Jasieńkiem, co w wojence padł”. Chwytają za serce nadal i śpiewane wspólnie po 96 latach przywołują pamięć tych, którzy, nie pytając „po co” i „za ile”, walczyli o Polskę. Wspólnie więc z Lochem Camelot i uczestnikami Marszu Szlakiem Kadrowki śpiewajmy piosenki, które towarzyszyły strzelcom w ich zmaganiach o Niepodległość.*

*Jan Józef Kasprzyk*

*Komendant Marszu Szlakiem Kadrowki*

*Prezes Związku Piłsudczyków*



*Tak w czasach pokoju, jak i w trudnych dziejowych chwilach śpiew nieodłącznie towarzyszył Polakom. Szczególnie znaczący dla tych, którzy podejmowali trud walki o wolność swoją i rodaków, śpiew krzepił ich serca, dodawał odwagi, wzmacniał poczucie wspólnoty. Bez wątplenia zagrzewał także tych, którzy 6 sierpnia 1914 roku pełni nadziei i z wielką determinacją wyruszyli z krakowskich Oleandrów, by złamać zaborcę.*

*Dziś, śpiewając patriotyczne pieśni, wspominamy pełne poświęcenia czyny, sławimy bohaterów, jednoczymy się, pokazując sobie nawzajem, że pojęcie Ojczyzny wciąż nie jest nam obojętne.*

*Zapraszam zatem na kolejną lekcję śpiewania – trzydziestą ósmą, pod hasłem „Nie masz to jak pierwsza, nie” z okazji XLV (30. po wojnie) Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej. Niech płyną te słowa i melodie, które każą nam pamiętać o ważnych dla Polski chwilach i wyjątkowych postaciach naszej historii sprzed już blisko stu lat.*

*Z serdecznym pozdrowieniem,*

*Jacek Majchrowski  
Prezydent Miasta Krakowa*

*Mijają 72 lata od 6 sierpnia 1934 roku, kiedy to w 20. rocznicę wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej, z inicjatywy Związku Legionistów Polskich, rozpoczęto sypanie kopca Józefa Piłsudskiego na wzgórzu Sowiniec w Lesie Wolskim. Minęły lata, przeminęły historyczne epoki, zmieniły się ustroje, a kopiec nadal góruje nad Krakowem i skupia ludzi, którym bliska jest idea, którą upamiętnia.*

*Ten nietypowy pomnik nazywa się również polską Mogiłą Mogił, ponieważ w jego zboczach złożono kilka tysięcy ziem z pól bitewnych oraz miejsc kaźni wielu pokoleń Polaków walczących, cierpiących i umierających za całą, wolną, niepodległą Rzeczpospolitą od 1794 do 1989 roku. Ponieważ marsz „starym ojców naszych szlakiem”, rozpoczął się zaś w nieodległych Oleandrach, postanowiono wzniesić kopiec na jednym z otaczających podwawelski gród wzniesień.*

*Usypany wysiłkiem całego narodu w latach 1934-1937, kopiec Józefa Piłsudskiego szczęśliwie przetrwał okres niemieckiej okupacji, ale został doprowadzony do ruiny w czasach panowania w Polsce reżimu komunistycznego. Celowo wówczas dewastowany (przy pomocy czołgu ściągnięto z jego szczytu granitową tablicę z krzyżem legionowym), wykreślony z map i przewodników (krakowianie żartowali, że jest to kopiec Nieznanego Marszałka), odzyskał – dzięki staraniom środowisk patriotycznych – dawną świetność po 1980 roku. W dekadzie lat 80. przy mozolnej, fizycznej pracy spotykali się na Sowińcu kombatanci, działacze opozycji niepodległościowej i „Solidarności”, wierni Bogu, Polsce i bliźnim harcerze, a nade wszystko nie tylko krakowscy piłsudczycy.*

*Co kilka lat składane są w Mogile Mogił kolejne ziemie. W pierwszej z takich uroczystości, zorganizowanej po wieloletniej przerwie 22 marca 1981 roku, wziął udział generał II RP Mieczysław Boruta-Spiechowicz, wypowiadając słynne słowa: „Już świta!”.*

*Także i w tym roku, 4 sierpnia, złożyliśmy w kopcu Józefa Piłsudskiego następne ziemie, m.in. pobraną przez Andrzeja Fischera na lotnisku w Smoleńsku nazajutrz po tragicznej katastrofie, w której zginęli Prezydent RP Lech Kaczyński i wielu wybitnych przedstawicieli polskiej klasy politycznej oraz kadry dowódczej Wojska Polskiego.*

*Jerzy Bukowski*

*Przewodniczący Komitetu Opieki  
nad Kopcem Józefa Piłsudskiego  
przy Towarzystwie Miłośników Historii  
i Zabytków Krakowa*

1

**HYMN STRZELECKI**

**(NAPRZÓD DRUŻYNO STRZELECKA)**

*słowa i muzyka: autor nieznany*

Naprzód drużyno strzelecka,  
Sztandar do góry swój wnieś,  
Żadna nas siła zdradziecka  
Zniszczyć nie zdoła ni zgnieść.

Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju,  
Czy w tajgach Sybiru nam gnić,  
Z trudu naszego i znoju  
Polska powstanie by żyć

Nic nie powstrzyma rycerzy,  
Ofiarnych na mękę i trud,  
Za naszym hymnem pobieży,  
Do walki o wolność i lud.

Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju...

Hufiec nasz ruszył zwycięski,  
Do walki o wolność i byt,  
Wrogowi odpłacić klęski,  
Polsce swobodny dać świt.

Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju...



**KADRÓWKA**

*słowa: T. Ostrowski „Oster”, W. K. Łęcki „Graba”*

*na melodie: „Siwa gąska, siwa, po Dunaju pływa”*

Raduje się serce, raduje się dusza,  
Gdy pierwsza kadrowa na Moskala rusza.  
Oj da, oj da dana, kompanio kochana,  
Nie masz to jak pierwsza, nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,  
Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.  
Oj da, oj da dana...

Kiedy Moskal zdrajca drogę nam zastąpi,  
To kul z manlichera nikt mu nie poskąpi.  
Oj da, oj da dana...

A gdyby on jeszcze śmiał udawać zucha,  
Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.  
Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,  
To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.  
Oj da, oj da dana...

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,  
Bośmy przecie pierwsza kompania kadrowa.  
Oj da, oj da dana...

**6 SIERPANIA 1914 R.**

*słowa: H. Zwierzchowski      muzyka: autor nieznany*

Garstka was była szalonych junaków,  
Gdyście granice przeszli w owym dniu,  
Krzyżami wież swych błogosławił Kraków  
Cudne ziszczenie marzonego snu:  
Gromadę orląt, co przy szablic chrzęście  
Przysięgła zginąć na Ojczyzny szczęście!

Chociaż czyhały na was armie cara,  
Chociaż wam zgubę poprzysięgał czart,  
Wiodła was miłość, nadzieja i wiara,  
Nerwy ze stali i żołnierski hart,  
I jedno imię, co czar ma nadludzki,  
I dla żołnierza baśnią jest: „Piłsudski”.

Każdy z was przeszedł życia móżoł twardy  
I krwawił dawno od serdecznych ran,  
A więc z wyrazem żołnierskiej pogardy  
Szliście na szaniec i w śmiertelny tan,  
Pierś nadstawiając na grot, co zawarczy,  
Gotowi wrócić z tarczą lub na tarczy.

Dziś, - jakże słodka za trudy nagroda!  
Oto grobowca odwalony głąz,  
Hej! Zmartwychwstała potężna i młoda  
Polska, - w uroku najcudniejszych kras  
I wieńczy sama zielenią wawrzynów  
Kochaną głowę najlepszego z synów.

**ROTA PIŁSUDCZYKÓW**

*słowa: J. Relidzyński    muzyka: F. Nowowiejski*

Nie rzucim ciebie, Wodzu nasz,  
nie damy pogrześć sprawy!  
Sztandar przy którym wiernie trwasz,  
oddamy Bogu krwawy!  
Nie wyrwie nam go swój ni wróg –  
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie spoczniem, póki w proch i pył  
nie legnie przemoc wraża!  
Zaczerpnem z ducha twego sił  
z wiarą co cuda stwarza.  
Śmiało po Złoty sięgniem Róg –  
Tak nam dopomóż Bóg!

Pójdziemy gdy zapalisz wić,  
na kule i na druty!  
Choćby w katordze przyszło zgnić,  
nie złożym szabli póty,  
póki zhańbiony Polski próg –  
Tak nam dopomóż Bóg!

Niestraszne dla nas gromy burz,  
ani więzienia mury,  
bo cóż dla ducha kraty, cóż  
więzienia mrok ponury?  
Nie zląknem się podziemnych dróg –  
Tak nam dopomóż Bóg

Wszak na sumieniach polskich my  
ołowiem dzisiaj legli –  
podłym zmacili słodkie sny  
jak grom z tatrzańskich regli –  
Wolność by tęczy błysnie łuk –  
Tak nam dopomóż Bóg!

O, niedaremny był twój trud  
i niedaremne znoje!  
O, cześć ci, sława, cos nas wiódł  
na pierwsze z Moskwą boje!  
Przeorze Polskę dziś twój pług –  
Tak nam dopomóż Bóg!

## MARSZ STRZELCÓW

*(Pieśń Związku Strzeleckiego)*

*słowa i muzyka: Wł. L. Anczyc*

Hej, strzelcy wraz! Nad nami Orzeł Biały,  
 A przeciw nam śmiertelny stoi wróg.  
 Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmia strzały,  
 Niech lotem kul kieruje Zbawca Bóg.  
     Więc gotuj broń i kulę bij głęboko,  
     O ojców grób bagnetu poostrz stal!  
     Na odgłos trąb twój sztuciec bierz na oko!  
         Hej, baczność! Cel i w łeb lub w serce pal!  
         Hej, trąb, hej, trąb! Strzelecka trąbko w dal!  
         A kłuj, a rąb. I w łeb lub w serce pal!  
 Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy,  
 Masz w rękę broń, a w piersi święty żar,  
 Hej, Moskwa tu, a nuże tu wisielcy!  
 Od naszych kul nie schroni kniaź ni car!  
     Raz przecież już zabrzmiały trąbek dźwięki,  
     Lśni polska broń jak stalnych kłosów fal,  
     Dziś splećmy wam łzy matek i wdów jęki.  
         Hej, baczność!...  
 Chcesz zdurzyć nas, oszukać świat chcesz czule -  
 Plujem ci w twarz za morze twoich łask,  
 Amnestrą twą obwiniam nasze kule,  
 Odpowiedź da huk strzelby, kurków trzask.  
     Do Azji precz, potomku Czingis-chana  
     Tam żywioł twój, tam ziemia carskich gal,  
     Nie dla ciebie, nie, krwią polską ziemia złana.  
         Hej, baczność!...  
 Do Azji precz, tyranie! Tam siej mordy,  
 Tam gniazdo twe, tam panuj, tam twój śmieć!  
 Tu Polska jest, tu zginiesz i twe hordy,  
 Lub naród w pień wymorduj, wysiecz, zgnieć.  
     O Boże nasz! O Matko z Jasnej Góry!  
     Błogosław nam! Niech kona łza i żal  
     Przebłaga Cię, niewoli zedrże chmury!  
         Hej baczność!...

## 6

### WARCZĄ KARABINY

*(Pieśń powstała w 1915 r. w Kętach przed wymarszem Legionów do Warszawy)*

*słowa i muzyka: autor nieznany*

Warczą karabiny i dzwonią pałasze,  
Znów Piłsudski rusza w pole, a z nim chłopcy nasze.

Wodzu, wodzu miły, przewodź świętej sprawie  
I każ trąbić trębaczowi, gdy stanem w Warszawie.

Wtedy wszystkie dzwony krakowskie zadzwonią,  
A Kolumnie Zygmuntońskiej Tatry się pokłonią.

Gdy staniesz w Warszawie, Wodzu, Strzelcze szary,  
Podepcz nogą z ostrogami butę carskiej mary.

Gdy staniesz w Warszawie, w tym królewskim grodzie,  
To poleci na rozprawę, co jest sił w narodzie.

Wisłą wieść poleci – falami jasnymi,  
Że nie będzie już Moskali na piastowskiej ziemi.

**WALC NOCY**

*muzyka: H. Zbierzchowski*

*Wiersz ułożony wspólnie przez legionistów w okopach nad Nidą*

To jest pieśń, której domem świat cały,  
Straszna i groźna jak śmierci dzwon,  
To jest piosenka rycerzy chwały,  
Melodia pieśni, granatów ton.  
Kogo na polu lub w leśnej gęstwinie  
Doleci tej strasznej piosenki dźwięk,  
Ten nie jest pewny – żyć będzie, czy zginie,  
A włosy jeży mu lęk.

Gdy ciemność zapada,  
Pożary w oczach zapłoną,  
Do naszych serc się zakrada  
Jakaś szalona moc.  
Hej! Śmierć niech zawyje!  
Bagnety w piersiach zatoną,  
Śmielej i lepiej się bije  
W ciemną i dżdżystą noc.

Zamek w kieszeni, karabin w rękę,  
Gdy nieprzyjaciół ukryty we mgle,  
Idziem bez huku, idziem bez lęku,  
Ataki nocne nie są tak złe.  
Czasem w okopach człowiek się skryje,  
Lecz go tam gnębi deszcz, śnieg i mróz,  
Gdy się wychylisz, kula cię zabija,  
Lub serce rozedrze nóż.

Gdy ciemność zapada...

Była tak cudna, jak ranna jutrzienka,

Jak fakir znosiłem tysiące jej prób,  
Zemstę przysiągłem, krwi pragnęła ręka  
Gdy mych kolegów ujrzałem jak grób.  
Podczas patroli, gdym wchodził do lasu  
Padła komenda: „gotuj, cel, pal!”  
Chciałem wystrzelić, lecz nie miałem czasu,  
Bo w piersi poczułem stal.

Gdy ciemność zapada...

Miesiąc upłynął w bólu i żalu.  
Ach! Wielki Boże! Od tego dnia,  
Gdy ciężko ranny leżę w szpitalu,  
Smutna, niewdzięczna jest dola ma.  
Tylko widziadła, gdy mnie noc ułoży,  
Za oknem zaszumi żalosny wiew,  
W wielkiej gorączce zamykam swe oczy,  
A przez sen słyszę ten śpiew.

Gdy ciemność zapada...





**PRZYBYLI UŁANI**

*słowa: F. Gwiżdż      muzyka: autor nieznany*

Przybyli ułani pod okienko,  
Pukają, wołają - puść panienko!

O Jezu a cóż to za wojacy?  
Otwieraj, nie pytaj, Beliniacy!

Przyszliśmy napoić nasze konie,  
Za nami piechoty całe błonie.

O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?  
Warszawę zdobywać byśmy radzi.

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno  
Zobaczyć to nasze stare Wilno.

Panienka wnet wrota otworzyła,  
Ułanów na nocleg zaprosiła.

**Ułani po latach**

Przybyli ułani pod okienko,  
Przybyli ułani pod okienko,  
A Kasia przeniosła się na piętro,  
Na trzecie Kasia się przeniosła się

Otwieraj, bo nam tu głowy mokną,  
Otwieraj! – Panowie, nie to okno!  
Do Kaśki tej ryżej, piętro wyżej,  
Od roku na piętrze mieszka w bloku.

## POBÓR NA DZIEWCZĘTA

*słowa: S. Rozmiar Rozbicki, 1916 r.*

Hej, panienki posłuchajcie, raz, dwa, trzy,  
I gazety przeczytajcie, raz, dwa, trzy,  
Są tam wesołe nowinki, będzie pobór na dziewczynki, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Najpiękniejsze z okolicy, raz, dwa, trzy,  
Przeznaczają do konnicy, raz, dwa, trzy,  
A która nie ma ochoty, to ją wezmą do piechoty, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Pułk najpierwszy z warszawianek, raz, dwa, trzy,  
Ma się nazwać pułk ułanek, raz, dwa, trzy,  
Wielkie wezmą do dragonów, stare panny do furgonów, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Tłuste grube i pękate, raz, dwa, trzy,  
Powsadzają na armatę, raz, dwa, trzy,  
A gdzie będą twierdze puste, wsadzimy Żydówki tłuste, raz dwa, raz, dwa, trzy.

Do sztandarów zakonnicy, raz, dwa, trzy,  
A do szturmów baletnicy, raz dwa trzy,  
Szwaczki zostaną w rezerwie, gdy się której co rozerwie, raz, dwa,.....

Te, co pięknie wyśpiewują, raz, dwa, trzy,  
Na trębaczy się promują, raz, dwa, trzy,  
A co ciągle wykrzykują, do doboszy ich zwerbują, raz dwa, raz, dwa, trzy.

Która panna urodziwa, raz, dwa, trzy,  
Będzie w wojsku dość szczęśliwa, raz, dwa, trzy,  
Weźmie szlify, akselbanty, tak jak mają adiutanty, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Wygadane porucznikiem, raz, dwa, trzy,  
Wykształcone - pułkownikiem, raz, dwa, trzy,  
Gdy będzie chłopców kochała, dojdzie stopnia generała, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Gdy bernardyn się dowiedział, raz dwa, trzy,  
Już w klasztorze nie wysiedział raz, dwa, trzy,  
I wybrał się z takim planem, by mógł zostać kapelanem, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

**STRZELCY W OKOPACH**

*słowa: A. Kowalski    na melodię pieśni dziadowskiej z 1672 r.  
o oblężeniu Kamieńca Podolskiego przez Turków*

Okropnie w górze szrapnele wyją,  
Granaty ziemię szarpią, rwa, ryją,  
A nasi strzelcy w okopach siedzą,  
Konserwy jedzą.

Choć wokół kule zagładę sieją,  
Te bestie śmierci w oczy się śmieją,  
A chcąc jej szare odpędzić mary –  
Gryzą suchary.

Niewypoczęci, senni, znużeni –  
Trzy dni w okopach siedzą zmęczeni –  
I choć im do snu oczy się mrużą,  
Cygara kurzą.

A kule lecą gęsto jak z bani;  
Więc nasi strzelcy zrezygnowani,  
Widząc, że wkrótce już legną w grobie –  
Śpiewają sobie.

Wtem granat pada, w proch wszystko ściera,  
I szmat okopu na strzępy rozdziera;  
Więc strzelcy Bogu ducha oddają –  
I w karty grają.

**POLKA STRZELECKA***słowa i muzyka: A. Kowalski*

Naprzód, dalej! Naprzód, dalej!  
 Husia siusia, husia siusia,  
 Idą strzelcy na Moskali!  
 Husia siusia, husia siusia,  
 Bagnet świeżo wyostrzony,  
 Plecak w wszystko opatrzony.  
 Idą, idą wśród wesela  
 Na Moskala – bagatela!

Trarara! W takt do marszu trąbka gra.  
 Trarara! Świetny humor każdy ma.  
 Trarara! Dalej, wiara! Naprzód marsz!  
 Bo dopiero tam w Warszawie odpoczynek nasz!

Naprzód, dalej! Naprzód, dalej!  
 Husia siusia, husia siusia,  
 Każdy strzelec dobrze wali  
 Husia siusia, husia siusia,  
 Dźga bagnetem w wszystkie strony,  
 W szturm zaś idzie jak szalony.  
 Granat, szrapnel rozwesela,  
 Boć to fraszka – bagatela!

Trarara!...

Naprzód, dalej! Naprzód, dalej!  
 Husia siusia, husia siusia,  
 Dziarskich strzelców każdy chwali  
 Husia siusia, husia siusia,  
 Dziewuchy się uśmiechają,  
 Karabiny w rękę grają,  
 Menaż wszystkich rozwesela,  
 Woda krzepi! – Bagatela!

Trarara!...

## WIZJA SZYLDWACHA

*Pulkowi Ułanów Krechowieckich*

słowa: S. Ratold      muzyka: Ch. Helmer i G. Krier

Na pole bitwy szary nocy spłynął mrok,  
 Znużona dziennym bojem wiara twardo śpi.  
 Na warcie młody szyldwach w dal wyteża wzrok  
 I o przeszłości dawnej dziwne roi sny.  
 I oto widzi: hen rycerzy pędzi huf –  
 W zwycięstwa łunie białe orły chwieją się –  
 Tratuja, sieka, rzą, czernieje morze głów,  
 To nieśmiertelność mknie!

Barwny ich strój,  
 Amaranty zapięte pod szyją.  
 Ech, Boże mój!  
 Jak to polskie ułany się biją –  
 Ziemia aż drga...  
 Młody szyldwach więc oczy przeciera...  
 Tak, on ich zna –  
 To ułani spod Samosierra

Minęła noc i mrok rozproszył krwawy świt.  
 Żołnierze wstają, słychać wokół śmiech i gwar,  
 I wieszczy sen szyldwacha rozwiął się jak mit,  
 I tylko w piersi jego płonął dziwny żar.  
 Wtem przyszedł krótki rozkaz: „Na koń, marsz co sił!  
 I do ataku pędź – los bitwy waży się!”  
 I oto sprawdza się, co szyldwach w nocy śnił.  
 Hej! Nieśmiertelność mknie.

Szary ich strój,  
 Z amarantów wyłogi pod szyją.  
 Ech, Boże mój!  
 Jak to polskie ułany się biją –  
 Ziemia aż drży...  
 Ty historio nam o tym opowiedz.  
 Z ócz lecą skry –  
 To ułani spod Krechowiec!

**WOJENKO, WOJENKO**

*słowa: F. Gwiżdż      muzyka: autor nieznany*

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,  
Że za tobą idą, że za tobą idą,  
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,  
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,  
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi -  
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,  
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,  
Raz, dwa, stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,  
To tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, cóżeś tak szalona,  
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,  
Jeśli nie leguna.

Jeśli nie leguna, jeśli nie ułana,  
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,  
Nasza ukochana.

Jeśli nie powstańca, jeśli nie piechura,  
Bo za tobą idzie, bo za tobą idzie,  
Relutonów chmura.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,  
Komu każesz - wstanie, komu każesz - wstanie,  
Choćby spał już w grobie.

**RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE-KULI**

*(o pplk. Leopoldzie Lisie-Kuli)*

*słowa i muzyka: A. Kowalski*

Gdy ruszył na wojenkę, miał siedemnaście lat,  
A serce gorejące, a lica miał jak kwiat.  
Chłopięcą jeszcze duszę i młode ramię miał,  
Gdy w krwawej zawierusze szedł szukać mąk i chwał.

Lecz śmiał się śmierci w oczy, a z trudów wszystkich kpił,  
Szedł naprzód jak huragan i bił, i bił, i bił.  
A chłopcy z nim na boje szli z pieśnią jak na bal,  
Bo z dzielnym komendantem i na śmierć iść nie żał.

Nie trwożył się moskiewskich bagnatów, lanc ni dział,  
Docierał zawsze z wiarą tam, dokąd dotrzeć chciał.  
Gdy szedł zaś w bój ostatni, miał lat dwadzieścia dwa,  
A sławę bohatera, a moc i dumę lwa.

Świsnęła mała kula i grób wyryła mu,  
Bohaterowi łoże, posłanie wieczne lwu.  
Rycerski pędził żywot, rycerski znalazł zgon,  
Armaty mu dzwoniły, a nie żałobny dzwon.

Chorągwie się skłoniły nad grobem, na czci znak,  
A stara brać żołnierska jak dzieci łkała tak.  
Sam nawet wódz naczelny łzy w dobrych oczach miał,  
Ukochanemu chłopcu na trumnę order dał.

A wiecie wy żołnierze, kto miał tak piękny zgon,  
Kto tak Ojczyźnie służył, czy wiecie, kto był on?  
Otwórzcie złotą księgę, gdzie bohaterów spis,  
Na czele w niej widnieje: Pułkownik Kula-Lis

## POLSKA MŁÓCKA

*słowa: B. Hertz**muzyka: W. Jeziorski*

Zapędziły się psiajuchy  
Pod samą Warszawę,  
Lecz im nasze bractwo dało  
Galantną odprawę.

/Dalej, do dzieła!  
Jeszcze nie zginęła!  
Pokój z Sowiecami  
Spiszem bagnietami!/bis

Już gadali, że Sowiety  
Urządzą nad Wisłą.  
Raptem Polak się odwinął  
I zwycięstwo przysło.

Dalej, do dzieła...

Bo w głupocie swej myślała  
Bolszewicka tusza,  
Że bez planu ją Piłsudski  
Ku sobie podpuszcza.

Dalej, do dzieła...

Chodźcie, chodźcie tutaj ptaszki,  
Bliżej, bliżej jeszcze.  
Proszę, choćby pod Garwolin,  
Tu ja was popieszczę.

Dalej, do dzieła...

Haller, pokaż jakieś bił się  
W karpackiej brygadzie.  
Wnet się porwie nasz generał  
Mochów trupem kładzie.

Dalej, do dzieła...

Hej, Sikora, pogłaszcz no ich,  
Czas nam wyleźć z gniazda.  
A Sikorski ino mrugnął:  
Gotów! Chłopcy, jazda!

Dalej, do dzieła...

Haller, Śmigły i Sikorski  
Wzięli się do młócki.  
Niech na chwałę Polski żyją!  
Wiwat! Wódz Piłsudski!

Dalej, do dzieła...



**PIEŚŃ O WODZU MIŁYM**

*słowa: W. Biernacki muzyka: Z. Pomarański „Brzózka”*

Jedzie, jedzie na Kasztance,

Siwy strzelca strój!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Gdzie szabelka twa ze stali?

Przecież idziem w bój!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Gdzie twój mundur jeneralski,

Złotem wyszywany?/2x

Hej, hej, Komendancie,

Wodzu kochany!

Masz wierniejszych niż stal chłodna

Młodych strzelców rój!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Nad lampasy i czerwienie

Wolisz strzelca strój!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Ale pod tą szarą bluzą

Serce ze złota!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Serce ze złota!

Ale błyszczą groźną wolą

Królewskie oczy!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Królewskie oczy!

Pójdzie z tobą po zwycięstwo

Młodych strzelców rój!/2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

**KALINA MALINA**

Kalina malina w lesie rozkwitała/bis  
niejedna dziewczyna ułana kochała!/bis

Ułana kochała, ułana lubiła/bis  
I te czułe listy do niego kreśliła./bis

A w niedzielę rankiem, kiedy słońce wschodzi/bis  
To ten młody ułan po koszarach chodzi./bis

Po koszarach chodzi, listy w ręku nosi/bis  
Pana porucznika o przepustkę prosi./bis

Panie poruczniku puść mnie pan do domu/bis  
Bo moja dziewczyna urodziła syna./bis

Puszczę ja cię puszczę, ale nie samego/bis  
Każę ci osiodłać konika karego./bis

Konika karego i te złote lejce/bis  
Abyś swej dziewczynie uradował serce./bis

Jedzie ułan jedzie, o drogę nie pyta/bis  
A młoda teściowa u progu go wita./bis

„Ułanie, ułanie, twoja to przyczyna/bis  
Przez ciebie została zhańbiona dziewczyna”./bis

Ja jej nie zhańbiłem, zhańbiła się sama/bis  
I ta ciemna nocka, po której chadzała./bis

Chadzała, pijała i grywała w karty/bis  
Myślała dziewczyna, że z ułanem żarty./bis

To nie były żarty, ani żadne kpiny/bis  
Bo zamiast wesela odbyły się chrzciny./bis

Ta dzisiejsza młodzież lata samolotem/bis  
Najpierw robi dzieci, a wesele potem./bis

## W ZIELONYM GAIKU

W zielonym gaidu ptaszęta śpiewają,  
Mojego Jasiénka na wojnę wołają  
Wołają, wołają, konik osiodłany,  
Jakże mnie zostawisz, Jasiu mój kochany.

Zostawiam cię temu, co króluje w niebie,  
A za roczek, za dwa, powrócę do ciebie,  
Na konika siadał, już noga w strzemieniu,  
Pamiętaj dziewczyno o moim imieniu.

Minął roczek, minął, na drugi się toczy,  
Marysia nieboga wypłakuje oczy.  
Wyszła na góręczkę, tam wojacy jadą,  
Z pod mego Jasiénka konika prowadzą.

Prowadzą, prowadzą, żałobą nakryty,  
Pewno mój Jasiénko na wojnie zabity.  
Nie płacz Maryś, nie płacz Jaśka zabitego,  
Jedzie nas tu tysiąc, wybieraj jednego.

Choćby was tu było, co na wodzie piany,  
Niebyło, nie będzie, jak mój Jaś kochany!  
Choćby was tu było jak na drzewie liści,  
Nie było, nie będzie, jak mój Jaś najmiłszy.

Choćby was tu było, jako w boru szyszek,  
Co mi po was wszystkich, kiedy Jaś nie przyszedł.  
Choćby was tu było, jako w boru chrustu,  
Już se nie wybiorę Jasiénka do gustu.

## LEGUNY W NIEBIE

*słowa i muzyka: A. Kowalski*

Siedział święty Piotr przy bramie, oj rety,  
Czytał se komunikaty z gazety,  
Wtem ktoś szarpnął bramę złotą,  
Pyta święty klucznik: „Kto to?”  
Leguny, my z frontu leguny!

- Czy nie znacie niebieskiego zwyczaju,  
Jak leźć można bez przepustki do rajy?  
Wiemy, wiemy, lecz tu pustki,  
Więc nas wpuść choć bez przepustki,  
Leguny, my biedne leguny.

- Wpierw do czyścica iść musicie w ogonku,  
Tam wybielą was jako płótno na słońku,

- Byliśmy już w czyścicu, byli,  
Całkiem nas tam wybielili,  
Leguny my czyste, leguny.

- Więc mi zaraz marsz do piekła sekcjami,  
Niepotrzebny tu ambaras mam z wami...

- Byliśmy już nawet w piekle,  
Ale tam gorąco wściekle,  
Leguny chcą rajy, leguny.

Miał staruszek gust wyrzucić tę bandę,  
Że się tak do nieba pchają na grandę,  
Wąsem ruchał, brodą ruchał,  
Ale się nie udobruchał;  
Leguny czekały, leguny.

Spostrzegł Pan Bóg, że Piotr Święty coś knowa,  
Więc odezwał się do niego w te słowa:

- Bądźże z wiary, wpuść ich Pietrze,  
Bo pomarzną mi na wietrze,  
Leguny kochane, leguny!

I uczynił z nich Piotr Święty załogę,  
I wypłacił im relutum za drogę.  
A gdy zmożył sen Piotrusia,  
Z aniołkami husia-siusia!  
Leguny tańczyły, leguny.

**PIEŚŃ PIERWSZEJ O.L.K.**

My się szarży nie boimy,  
Szarżę oknem wyrzucimy.  
Albo oknem, albo drzwiami,  
Te bez gwiazdek i z gwiazdkami.

Bo już dla nas nie ma sztuk  
Niechaj żyje babski pułk,  
Niechaj żyje, niechaj żyje  
Zagórskiej pułk!  
Bo już dla nas nie ma sztuk  
Niechaj żyje babski pułk,  
Niechaj żyje Zagórskiej pułk!

Nasi dzielni jenerali,  
Co z okopów uciekali,  
Uciekali do Krakowa!  
Niechaj panny bronią Lwowa!

Wiec już dla nas nie ma sztuk  
Niechaj żyje babski pułk,  
Niechaj żyje, niechaj żyje  
Zagórskiej pułk!  
Bo już dla nas nie ma sztuk  
Niechaj żyje babski pułk,  
Niechaj żyje Zagórskiej pułk!

**ORLĄTKO**

*słowa: A. Opman „Or-Ot”    muzyka: O. Emski*

O mamó, otrzyj oczy,  
Z uśmiechem do mnie mów,  
Ta krew, co z piersi broczy,  
Ta krew, to za nasz Lwów!  
Ja biłem się tak samo  
Jak starsi, mamó chwał!

Tylko mi ciebie, mamó,  
Tylko mi Polski żal!

Z prawdziwym karabinem  
U pierwszych stałem czat,  
O nie płacz nad swym synem,  
Że za Ojczyznę padł.  
Z krwawą na piersi plamą  
Odchodzę dumny w dal,

Tylko mi ciebie, mamó...

Czy jesteś, mamó, ze mną?  
Nie słyszę twoich słów.  
W oczach mi trochę ciemno,  
Obroniliśmy Lwów!  
Zostaniesz biedna samą,  
Bacność, za Lwów cel, pal!

Tylko mi ciebie, mamó...



*14-letni Jurek Bitschan - jeden z bohaterów walk o Lwów*

**O MÓJ ROZMARYNIE**

*słowa: autor nieznany oraz W. Denhoff-Czarnocki muzyka: autor nieznany*

O mój rozmarynie rozwijaj się,  
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej  
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie Kocham cię,  
Ułani werbują, strzelcy maszerują,  
Zaciągnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami  
I siwy kabacik, i siwy kabacik  
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego  
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę  
Do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty,  
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił  
Do swojej chaty.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,  
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił  
Za dziewczyną.

A kiedy już wyjdę na wiarusa,  
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej  
Po całusa.

A gdy mi odpowie: nie wydam się,  
Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą,  
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety,  
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje,  
Ale nie ty.

**HEJ, HEJ, UŁANI!**

*słowa: F. Gwiżdż      muzyka: autor nieznany*

Ułani, ułani, malowane dzieci,  
Niejedna panienka za wami poleci.

Hej, hej, ułani! Malowane dzieci,  
Niejedna panienka za wami poleci!

Niejedna panienka i niejedna wdowa,  
Zobaczy ułana – kochać by gotowa.

Hej, hej, ułani...

Babcia umierała, jeszcze się pytała:  
Czy na tamtym świecie ułani będziecie?

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,  
Gdzie by nie kochały ułana mężatki.

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej chatki, ani przybudówki,  
Gdzież by nie kochały ułana Żydówki.

Hej, hej, ułani...

Kochają i panny, lecz kochają skrycie,  
Każda za ułana oddałaby życie.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płąsa,  
Czapkę ma na bakier i podkręca wąsa.

Hej, hej, ułani...



**ŁĄCZKO, ŁĄCZKO, ŁĄCZKO ZIELONA***słowa: anonim      melodia ludowa*

Łączko, łączko, łączko zielona!  
 Któż cię będzie, łączko, kosił,  
 Gdy ja będę szablę nosił?  
 Łączko, łączko, łączko, zielona

Pole, pole, pole szerokie!  
 Kto cię, pole, będzie orał  
 Jak ja będę maszerował?  
 Pole, pole, pole szerokie.

Wodo, wodo, wodo głęboka!  
 Któż tu będzie konie poił,  
 Kiedy ja się będę zbroił?  
 Wodo, wodo, wodo głęboka.

Fajo, fajo porcelanowa,  
 Któż cię, fajo, będzie kurzył,  
 Jak ja będę w wojsku służył?  
 Fajo, fajo porcelanowa!

Maryś, Maryś, Maryś kochana,  
 Któż cię, Maryś, będzie kochał,  
 Jak ja będę w wojsku szłochał?  
 Maryś, Maryś, Maryś kochana!

Koniu, koniu, koniku siwy,  
 Któż cię, koniu, będzie pasał,  
 Jak ja będę w bojach hasał?  
 Koniu, koniu, koniku siwy!

Krówki, krówki, krówki łaciate,  
 Któż wam, krówki, poda trawy,  
 Gdy ja na bój pójde krwawy?  
 Krówki, krówki, krówki łaciate

**BIAŁE RÓŻE***słowa: J. Lankau, K. M. Wroczyński**muzyka: M. Kozar-Słobódzki*

Rozkwitały pąki białych róż,  
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,  
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,  
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,  
Białą różę na karabin twój,  
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,  
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądl.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,  
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.  
Przyszła zima, opadł róży kwiat,  
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad.

Już przekwitły pąki białych róż,  
Przeszło lato, jesień, zima już,  
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,  
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?

Jasieńkowi nic nie trzeba już,  
Bo mu kwitną pęki białych róż,  
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,  
Rozkwitł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,  
W polskiej ziemi nie będzie mu źle,  
Policzony będzie trud i znój,  
Za Ojczyznę poległ ukochany twój.

**PIECHOTA**

*słowa: B. Lubicz-Zachorski, L. Łuskino      muzyka: L. Łuskino, J. T. Klukowski*

Nie noszą lampasów i szary ich strój!  
Nie noszą ni srebra, ni złota,  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,  
Piechota ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,  
Karabiny błyszczą, szary strój,  
A przed nimi drzewa salutują,  
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,  
Dziewczęta zerkają zza płota,  
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,  
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy...

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,  
A śmierć im pod stopy się miota,  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój  
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy..

**SAPERZY**

Nie masz ci to jak sapery,  
Same juchy dzindziniery.  
Chłop chłopa jołopa  
Siekierczką ciup ciupa,  
A to ci saperska stypa/bis

Wyrąbali całe lasy,  
Zbudowali dwa szałasy.  
Szałas się zawalił  
I sapersa przywalił,  
Bo zanadto siebie chwalił/bis

Zbudowali most na Nidzie,  
Cały szwadron po nim idzie.  
Mostek się zawalił i sapersa przywalił.  
Bo zanadto siebie chwalił/bis

Nie masz ci to jak sapery,  
Same juchy dzindziniery.  
Chłop chłopa jołopa  
Siekierczką ciup ciupa,  
A to ci saperska stypa/bis

## W MEDYCYNĘ NASZEJ DOBY...

*słowa: B. Wieniawa-Długoszowski*

W medycynę naszej doby  
Nikt nie wierzy, nie!  
Szczęściem wszystkie dziś choroby  
Wojną leczy się.

Choryś człek – idź bracie na wojenkę,  
Straw ten lęk, a będziesz żył przez wiek!

Cierpisz bracie na zaparcie  
Od szeregu dni,  
Niech no przyjdzie pierwsze starcie,  
Jesteś zdrow, aż grzmi!

Choryś człek...

Męczy cię reumatyzm srogo,  
W nogę tnie jak miecz,  
Granat huknie – i wraz z nogą  
Pójdą bóle precz!

Choryś człek...

Chory był na zatłuszczenie,  
Aże w oczach puchł,  
Marsze trzy, jedno ćwiczenie,  
A już stracił brzuch.

Choryś człek...

Choć ci w piersi serce drga tak,  
Że zapiera dech,  
Pójdiesz na Moskali w atak,  
Będziesz gnał za trzech!

Choryś człek...

A gdy kochasz się namiętnie,  
Stąd serdeczny ból,  
Wykuruje cię doszczętnie,  
W serce parę kul.

Choryś człek....

## LIST DO CARA

*słowa: H. Brzeziński*

A konna bateria już nad Styrem stoi,  
 już nad Styrem stoi, już nad Styrem stoi.  
 I pisze do Cara, że się go nie boi,  
 Że się go nie boi, hopaj - siup!

Hopaj – siupaj, hopaj - siupaj,  
 hopaj - siupaj dana, hopaj - siupaj dana,  
 dziewczyno kochana.  
 Wczoraj spałem na podłodze,  
 Dziś na stogu siana,  
 Do samego rana, hopaj - siup!

I pisze do Cara czarnym atramentem,  
 czarnym atramentem, czarnym atramentem.  
 Że się go nie boi z całym regimentem,  
 z całym regimentem, hopaj - siup!  
 A nasze ciężkie działa już pod Rygą stoją,  
 już pod Rygą stoją, już pod Rygą stoją  
 I piszą do Cara, że się go nie boją,  
 że się go nie boją, hopaj - siup!

Hopaj - siupaj ...

I piszą do Cara, po co zdejmał dzwony,  
 po co zdejmał dzwony, po co zdejmał dzwony,  
 Pewno nie miał kulek dla swojej obrony,  
 dla swojej obrony, hopaj - siup.

I piszą szabelką z hartowanej stali,  
 z hartowanej stali, z hartowanej stali,  
 Że całą czeredę hen za Bug wygnali,  
 hen za Bug wygnali, hopaj - siup!

Hopaj - siupaj...

A w końcu w okopy szwadron posłaliśmy,  
 szwadron posłaliśmy, szwadron posłaliśmy,  
 W niewolę pułk carski cały zabraliśmy,  
 cały zabraliśmy, hopaj - siup.

**MY, PIERWSZA BRYGADA***słowa: A. T. Hałaciński, T. Biernacki**muzyka: M. Słobódzki*

Legiony to żołnierska nuta,  
 Legiony to ofiarny stos,  
 Legiony to żołnierska buta,  
 Legiony to straceńców los.  
 My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada,  
 Na stos rzuciliśmy nasz życia los,  
 Na stos, na stos!  
 O ileż mąk, ileż cierpienia,  
 O ileż krwi, wylanych łez,  
 Pomimo to nie ma zwątpienia,  
 Dodawał sił wędrówki kres.  
     My, Pierwsza Brygada..  
 Krzyczeli, żeśmy stumanieni,  
     Nie wierząc nam, że chcieć – to móc!  
     Leliśmy krew osamotnieni,  
     A z nami był nasz drogi Wódz!  
     My, Pierwsza Brygada...  
 Nie chcemy dziś od was uznania,  
 Ni waszych mów, ni waszych łez.  
 Już skończył się czas kołatania  
 Do waszych serc, do waszych kies.  
     My, Pierwsza Brygada...  
 Umieliśmy w ogień zapału  
 Młodzieńczych wiar rozniecić skry,  
 Nieść życie swe dla ideału  
 I swoją krew, i marzeń sny.  
     My, Pierwsza Brygada...  
 Potrafim dziś dla potomności  
 Ostatki swych poświęcić dni,  
 Wśród fałszów siać zew namiętności,  
 Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.  
     My, Pierwsza Brygada....

## **SPIS TREŚCI**

- 1. HYMN STRZELECKI (NAPRZÓD DRUŻYNO STRZELECKA)**
- 2. KADRÓWKA**
- 3. 6 SIERPNIA 1914 R.**
- 4. ROTA PIŁSUDCZYKÓW**
- 5. MARSZ STRZELCÓW**
- 6. WARCZĄ KARABINY**
- 7. WALC NOCY**
- 8. PRZYBYLI UŁANI**
- 9. POBÓR NA DZIEWCZĘTA**
- 10. STRZELCY W OKOPACH**
- 11. POLKA STRZELECKA**
- 12. WIZJA SZYLDWACHA**
- 13. WOJENKO, WOJENKO**
- 14. RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE-KULI**
- 15. POLSKA MŁÓCKA**
- 16. PIEŚŃ O WODZU MIŁYM**
- 17. KALINA, MALINA**
- 18. W ZIELONYM GAIKU**
- 19. LEGUNY W NIEBIE**
- 20. PIEŚŃ PIERWSZEJ O.L.K.**
- 21. ORLĄTKO**
- 22. O MÓJ ROZMARYNIE**
- 23. HEJ, HEJ, UŁANI!**
- 24. ŁĄCZKO, ŁĄCZKO, ŁĄCZKO ZIELONA**
- 25. BIAŁE RÓŻE**
- 26. PIECHOTA**
- 27. SAPERZY**
- 28. W MEDYCYNĘ NASZEJ DOBY...**
- 29. LIST DO CARA**
- 30. MY, PIERWSZA BRYGADA**



## PODZIĘKOWANIA

Za pomoc w realizacji 38. Lekcji Śpiewania składamy serdeczne podziękowania

Przyjaciółom i wszystkim artystom Lochu Camelot  
ofiarnie zaangażowanym w przygotowanie 38. Lekcji,  
pracownikom Biblioteki Polskiej Piosenki

### PATRONI MEDIALNI

**DZIENNIK POLSKI**

**TVP KRAKÓW**

**RADIO  
KRAKÓW**  
*Małopolska*

Copyright by Kabaret Miejski „LOCH CAMELOT”, 2010 r.

Projekt okładki  
**Kazimierz Madej**

Opracowanie graficzne  
**Kazimierz Madej**  
**Waldemar Domański**  
**Robert Cichoń**  
**Joanna Mrowiec**

Wybór tekstów  
**Kazimierz Madej**  
**Ewa Kornecka**  
**Waldemar Domański**

\*\*\*

**Pomysłodawca krakowskich Lekcji Śpiewania**  
**Waldemar Domański**

Scenariusz  
**Waldemar Domański**  
**Kazimierz Madej**

Reżyseria  
**Kazimierz Madej**

Realizacja  
**Artyści LOCHU CAMELOT**

Opracowanie muzyczne koncertu  
**Ewa Kornecka**  
**Edward Zawiliński**

Druk publikacji został sfinansowany  
przez Kancelarię Prezydenta Miasta Krakowa  
Druk: HELDRUK, Malbork



e-mail: [lochcam@kr.onet.pl](mailto:lochcam@kr.onet.pl)



e-mail: [biblioteka@bibliotekapiosenki.pl](mailto:biblioteka@bibliotekapiosenki.pl)